

KS. KRZYSZTOF GRZYWOCZ

BLISKOŚĆ BOGA

Cisza. Modlitwa. Słuchanie

© Wydawnictwo WAM, 2024

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza
Redakcja: Małgorzata Sękalska, Joanna Pakuza
Konsultacja merytoryczna: Ryszard Paluch
Korekta: Katarzyna Onderka
Projekt okładki: Marcin Jakubionek
Skład: Edycja

Książka jest zredagowanym zapisem konferencji wygłoszonych
przez ks. Krzysztofa Grzywocza (zob. *Wykaz źródeł*)

ISBN 978-83-277-4200-1

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96
www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: WYDAWNICZA • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Artis cream 70 g vol. 2.0

1. Cisza

W dzisiejszym hałaśliwym świecie coraz częściej pojawia się tęsknota za ciszą. Jeśli uważnie śledzimy trendy charakteryzujące współczesną kulturę, zauważymy radosne zwiastuny tej tęsknoty, oznaki tego, że ludzie jej pragną, chcą do niej powrócić. Człowiek coraz mocniej czuje niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą hałas. Wyczuwa pułapkę, jaką zastawia na niego nadmierny zgiełk. Dąży zatem do skupienia i milczenia. Przykładów tej tendencji jest wiele, ale podam jedynie kilka.

Jakiś czas temu na ekranach naszych kin był emitowany bardzo dobry niemiecki film dokumentalny pt. *Wielka cisza*¹. Nakręcono go w klasztorze kontemplacyjnym, przenikniętym do głębi milczeniem. Oglądając tę

¹ Reż. P. Gröning, prod. Francja, Szwajcaria, Niemcy 2004.

BLISKOŚĆ BOGA

produkcję, widz przez dłuższy czas konfrontowany jest z ciszą francuskiego monasteru. Innym przykładem jest książka japońskiej pisarki Yōko Ogawy pt. *Muzeum ciszy*². Dużą sensację wywołało również wystąpienie Ralfa Rothmanna, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich i laureata wielu wyróżnień, który odbierając prestiżową nagrodę literacką, wygłosił wykład poświęcony pochwale ciszy³. Jego tekst ukazał się później nakładem jednego z wydawnictw w formie książki pt. „Doskonała cisza”⁴. To wyjątkowe dzieło o roli ciszy w kulturze.

Przykładów, które świadczą o tęsknocie za ciszą, jest więcej, ale chciałbym jeszcze wspomnieć o tym, że istnieje ciekawy nurt we współczesnej filozofii – mógłbym go nazwać filozofią ciszy – który podkreśla, że

² Y. Ogawa, *Muzeum ciszy*, tłum. A. Horikoshi, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012.

³ Chodzi o przemówienie wygłoszone podczas ceremonii wręczenia nagrody literackiej imienia Maxa Frischa w 2006 roku.

⁴ R. Rothmann, *Vollkommene Stille. Rede zur Verleihung des Max-Frisch-Preises am 1. Oktober 2006 in Zürich*, Suhrkamp Verlag, Berlin 2006.

1. CISZA

w codzienności jest więcej ciszy niż słów, że cała rzeczywistość jest nią przeniknięta. Z niej rodzą się słowa, wielka kultura, poezja. Przywołany przed momentem Ralf Rothmann w swoim przemówieniu przekonywał, że wielka sztuka ma swoje źródło w ciszy. Tam, gdzie jej nie ma, jest tylko, mówiąc kolokwialnie, bełkot niesłusznie określany mianem prawdziwej kultury. Prawdziwa muzyka, malarstwo czy poezja powstają w milczeniu.

Świat składa się z ciszy i słów, ale właśnie tej pierwszej jest w otaczającym nas świecie więcej. Pomyślmy: gdybyśmy pojechali do Zakopanego i poszli na przykład w stronę Zawratu, to około dziewięćdziesiąt pięć procent tej przestrzeni, która byłaby nam wówczas dana, byłoby ciszą. Tylko pięć procent stanowiłyby dźwięki: ptaka, który przeleciałby nam nad głową, czy delikatnego szumu liści. Nie trzeba jednak jechać w Tatry, żeby sprawdzić, czy tak jest. Wystarczy wyjść w nocy do lasu, by przekonać się, że panuje tam „bezdźwięczność”. Tak, takie są proporcje rzeczywistości, w ten sposób jest skonstruowany świat. Wszystko, co istnieje, jest drugą

BLISKOŚĆ BOGA

stroną ciszy – jej owocem, produktem i darem. Nie ma nic bardziej realnego niż cisza. Tam, gdzie jej nie ma, górę biorą fikcja i iluzja.

Nadmiar dźwięków nas niszczy, bo jesteśmy na nie nieodporni – o wiele bardziej, niż nam się wydaje. Nawet współczesna psychologia to potwierdza. Człowiek jest bytem niewytrzymałym na zgiełk, ponieważ stanowi część natury, a ona ze swej – *nomen omen* – natury jest wyciszona. Sama z siebie nie zna hałasu, nie generuje go, nie ma w niej zbyt wiele brzmień. Jest natomiast otulona cichością. Człowiek jest elementem milczącej natury, dlatego hałas sprzeciwia się jego tożsamości.

Byłem kiedyś w lesie z moimi bratankami. W pewnym momencie zobaczyliśmy na polanie sarnę. Naraz jeden z chłopców niefortunnie coś krzyknął i zwierzę spłoszyło się. Najwyraźniej poczuło się przestraszone. Hałas wywołał w nim lęk, dlatego uciekło. Podobnie jest z człowiekiem. Czy jest on tego świadomy, czy nie, hałas go niepokoi, wywołuje w nim głęboką, nieokreśloną obawę. W człowieku stworzonym z ciszy, przez ciszę i dla ciszy, gwar powoduje wewnętrzny popłoch. Gdy słyszy jakiś hałas, w głębi siebie zaczyna

1. CISZA

biec jak przestraszone zwierzę. Często ludzie, opisując siebie jakąś metaforą, posługują się obrazem spłoszonego zwierzęcia. Mówią: „Jestem jak strwożona zwierzyna, jak przelęknięty jeleni. Ciągle biegnę, biegnę i biegnę – nie mogę się zatrzymać”. Przerażona sarna ucieka aż do wyczerpania. Jeśli przestraszy się sarnę zimą, to koniec końców może ona umrzeć, bo gdy spocona przystanie, grozi jej, że wychłodzi się i zamarźnie.

Hałasem zatem można przestraszyć również człowieka. Wówczas – jak wspominałem – gdzieś w głębi (świadomie albo nie) ciągle „biegnie”, ponieważ ma w sobie niepokój. Co wtedy robi? Najczęściej próbuje wyprzeć ze świadomości, że jest spłoszony, że ucieka. Może to jednak zamaskować, jedynie tłumiąc lęk jeszcze większym hałasem. Zastłania trwogę zgiełkiem, próbując zagłuszyć prawdę o tym, że w ogóle gdzieś albo przed czymś ucieka. Im bardziej ten stan w sobie kamufluje, hałasując, tym bardziej się boi. Zgiełk wywołuje w nim narastającą falę niepokoju – i jeszcze szybciej ucieka, jeszcze donośniej jazgotuje. Sprzężenie zwrotne, diabelski krąg zakłamania i wyparcia... Życie osób funkcjonujących

BLISKOŚĆ BOGA

w taki sposób staje się płytkie, powierzchowne i, niestety, coraz wrzaskliwsze.

Co może przyjść człowiekowi wtedy na ratunek i zatrzymać w nim owo spłoszone zwierzę? Niektórzy, co za paradoks, uważają, że hałas. To przerażające... Byłem kiedyś na nartach z moim przyjacielem. Liczyliśmy na górską ciszę, a na stoku narciarskim zastaliśmy włączone głośniki, z których wydobywała się przerażająca, zgiełkliwa muzyka. Podobnie bywa na pływalniach. Jeśli poprosimy ratownika, żeby ściszył radio, najpewniej popatrzy na nas jak na szaleńców. Kiedyś poszedłem z innym moim przyjacielem, starszym księdzem, do kawiarni na lody w Niemczech. W lokalu również puszczano głośną muzykę. Podeszedłem do kelnera i poprosiłem, żeby ją ściszył. Patrzył na mnie zdezorientowany; nie rozumiał, czego od niego chcę. Starąłem się wytłumaczyć mu mój punkt widzenia. Powiedziałem: „Proszę pana, my tu jesteśmy sami, nie ma innych klientów. Dla kogo zatem jest ta muzyka?”. Wtedy zrozumiał i wyłączył ją. Pojął, że chcemy porozmawiać w spokoju, mieć przestrzeń na słuchanie siebie, ale tę chwilę poprzedziło dziesięć minut wyjaśnień,

1. CISZA

dziesięć minut dramatycznego dialogu i próśb o to, by kelner wyłączył radio. Zwykle jednak w podobnych sytuacjach klienci nie reagują. Czy nie potrzebują ciszy lub ewentualnie subtelných dźwięków, żeby dobrze odpocząć sami lub w czyjejs obecności? Może właśnie dlatego w taki sposób postępuje się w restauracjach bądź w obiektach sportowych, bo ich właściciele i pracownicy dostrzegają, że więcej klientów przychodzi na przykład na basen, na którym są nie tylko wodne atrakcje, ale także muzyczne etc.?

Co zatem może pomóc człowiekowi dostrzec jego egzystencję pełną lęku, przerażenia, niepokoju, płytkości, braku tożsamości? Tylko cisza. Powrót do niej jest jedynym ratunkiem. Wie o tym dobrze współczesna psychologia. Arthur Janov⁵, którego dorobek cenię, miał taką zasadę, że jeśli ktoś chciał się z nim spotkać na terapii, spędzał dobę poprzedzającą sesję terapeutyczną w izolacji: bez telewizora, bez radia, bez telefonu. Gdy pacjent nie zaakceptował tych wymogów, nie był

⁵ Arthur Janov (1924–2017) – amerykański psycho-
terapeuta.

BLISKOŚĆ BOGA

przyjmowany na rozmowę. Osoba, która jednak zdecydowała się, by przeżyć tego rodzaju doświadczenie, mogła mieć ze sobą kartkę i długopis, aby zanotować, co się z nią w tym czasie działo. Celem było wprowadzenie danego człowieka w stan deprywacji sensorycznej, która polega na redukcji lub usunięciu bodźców działających na zmysły. Terapeuta chciał w ten sposób skoncentrować pacjenta na jego problemie, ale przede wszystkim na jego duszy. Wielka legenda współczesnej psychologii wiedziała, co robi. Janov był świadomy tego, jaką moc ma cisza.

Cisza jest królewską, boską ścieżką do tego, żeby uświadomić sobie, że nasze wnętrze jest chaotyczne. Dlatego w życiu duchowym tak bardzo cenimy milczenie. Także na poziomie współczesnej antropologii nie ma wątpliwości, że potrzebujemy go, by lepiej zrozumieć siebie. Powyższą tezę potwierdzają również filozofowie bytu, ale dla nas cenne jest przede wszystkim całe przesłanie teologii i duchowości ciszy. Dlaczego? Ponieważ „na początku było Słowo” (J 1,1), ale zanim zostało Ono wypowiedziane, była wielka cisza. Bóg jest niezwykle wyciszony. Ludziom hałaśliwym

1. CISZA

wydaje się dziwne, że modlą się, a Bóg milczy. Tak, bo On jest Ciszą. Wypowiedział tylko jedno Słowo (por. J 1,1) – nie słowa. Odwieczny Bóg wypowiada jedyne Słowo – Logos, swojego Syna. Reszta jest ciszą. Dlatego spotkanie z Bogiem to spotkanie z milczeniem, w którym rodzi się Słowo. Piękne, głębokie Słowo, które odkupiło świat, które okazało się silniejsze od śmierci, jest wypowiedziane z odwiecznej, bezgranicznej ciszy Boga, która jest początkiem. W tym początku jest Słowo.

Spis treści

1. Cisza	5
2. Uwielbienie.	27
3. Błogosławieństwo	47
4. Kontemplacja	75
5. Słuchanie	99
6. Adoracja	115
7. Milczenie Boga	127
Posłowie: Boża łąka	135
Wykaz źródeł	153